ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 229 A Rok XIV

WARSZAWA

WTOREK

8 SIERPNIA

1939 R.

Cena 10 Gr.

W

Z NIEDZIELNYCH UROCZYSTOŚCI



Marszałek Śmigły - Rydz w czasie przemówienia wygłoszonego w Krakowie w czasie uroczystości legionowych.

„CICHYCH POŚWIĘCEŃ NIEUSTANNA PRACA I SERC SZLACHETNYCH DOBROĆ PROMIENISTA POWSZECHNY SKARBIEC DUCHOWY WZBOGACA".

(Asnyk)

Koncentracja wojsk niemieckich

na pograniczu słowacko-polskim

Budowa lotnisk wojskowych w okolicy Trenczyna i Czadcy

BRATISŁAWA, 7. 8. (Telefonem od specjalnego wysłannika). **Ubiegły tydzień minął na Słowacji pod znakiem gruntownej reorganizacji niemieckich sił zbrojnych,** stacjonujących na linii rzeki Wagu. Dotychczas garnizony niemieckie stacjonowały w Žilinie, Trenczynie i Nowym Mieście. Oprócz tego w zachodniej Słowacji na linii Bratisława — Czadca stacjonowały drobniejsze oddziały niemieckie w t. zw. obozach ćwiczebnych.

KILKAKROTNE POWIĘKSZENIE GARNIZONÓW

Na mocy zarządzenia szefa misji niemieckiej w Słowacji gen. Berckhausena, główne garnizony



Ks. dr. Tiso, premier rządu słowackiego, znienawidziny przez cały naród, sprawca obecnego stanu w Słowacji.

niemieckie w Słowacji mają być kilkakrotnie wzmocnione nowymi oddziałami niemieckimi przysłanymi w tym celu z Rzeszy.

Jako główny wypadowy garnizon niemiecki uważany jest garnizon w Žilinie, mieście oddalonym o około 40 klm. od granicy Polski, posiadającym dogodną komunikację z pograniczem polsko-słowackim. Z Žiliny prowadzi kilka poszerzonych ostatnio i wzmocnionych dróg bitych do Czadcy oraz ostatnio wybudowana a raczej gruntownie przebudowana, szeroka szosa do granicy polskiej w okolicach Jaworzyny. Na mocy decyzji niemieckich władz wojskowych, garnizon žiliński liczyć będzie 10.000 wojska stacjonującego w obrębie miasta Žiliny oraz specjalne oddziały lotne, których przybycie tłumaczy się letnimi ćwiczeniami wojskowymi.

ŻILIN — SIEDZIBĄ DOWÓDZTWA

W Žilinie poza tym mieści się naczelne dowództwo niemieckich umocnień fortyfikacyjnych w Słowacji oraz olbrzymi, doskonale przed oczami Słowaków ukryty tabor niemieckich wojsk zmotoryzowanych. Naczelne dowództwo umocnień fortyfikacyjnych w Słowacji mieści się w starym, zacienionym gęstymi drzewami, położonym poza miastem parku žilińskim, oblanym z dwóch stron Wagiem, z trzeciej strony odgrodzonym linią kolejową, z czwartej zaś pilnie strzeżonym przez tajną policję niemiecką.

Jak wiadomo na mocy układu słowacko - niemieckiego z dnia 14 marca b. r., wojska niemieckie nie mają prawa przekraczać linii Wagu, a więc linii Bratisława — Žilina i na północ do Žiliny aż pod Czadcę. Dotychczas niemieckie władze wojskowe respektowały marcową umowę wojskową przynajmniej na zewnątrz. Poza wytyczone granice wojska niemieckie nie były puszczane.

Po pewnym jednak czasie, kiedy pogranicze polsko - słowackie zostało dokładnie spenetrowane i zbadane przez oficerów niemieckich, przebranych w cywilne ubrania, urządzono w zeszłym tygodniu pierwsze na małą jeszcze skalę zakrojone ćwiczenia wojsk niemieckich na terenie Słowacji północno - wschodniej.

Wywołało to ogromne poruszenie wśród Słowaków, kiedy jednak na terenach tych coraz częściej poczęli się ukazywać niemieccy wojskowi, poruszenie wśród ludności słowackiej, przyzwyczajonej już do wielu niespodzianek ze strony niemieckich „przyjaciół" znikło.

BADAJĄ TEREN

Dużą uwagę zwracają niemieckie koła wojskowe na okolicę Dolnego Kubina, poprzez który przechodzi jedyna szosa, łącząca w tym miejscu Słowację z polską granicą. **W Dolnym Kubinie mieści się centrum wypadowe niemieckich topografów, którzy pod pozorem budowy dróg, wzmacniania mostów i t. p. dokładnie studiują teren.** Topografowie niemieccy pozostają w ścisłym kontakcie z niemieckimi i ukraińskimi inżynierami drogowymi, którzy kierują pracami melioracyjnymi na tym terenie. Zaznaczyć należy, że do wszelkich robót drogowych prowadzonych szczególnie na arteriach wylotowych Słowacji, angażowani są jedynie niemieccy i ukraińscy inżynierowie i technicy. Słowacy zatrudniani są przy tych pracach jedynie jako robotnicy.

BUDOWA LOTNISK

Jednocześnie ze wzmocnieniem sił zbrojnych niemieckich w Słowacji północnej, wzmocniono także garnizony niemieckie w Trenczynie i Nowym Mieście, gdzie **budowane są w szybkim tempie małe, obliczone tylko na użytek wojskowy lotniska, pozostające pod władzą niemieckiego wojska. Również w okolicy Czadcy budowane jest obecnie duże lotnisko wojskowe.**

Ruch niemieckich wojsk w Słowacji wywołał wśród miejscowej ludności ogromne poruszenie, jednak ze względu na znane metody, agentów tajnej policji niemieckiej, objawy niezadowolenia rzadko wybuchają większym płomieniem, **każdy bowiem Słowak, który odważy się skrytykować poczynania niemieckie w Słowacji umieszczany jest natychmiast w słowackim obozie koncentracyjnym w Ilawie, a co niebezpieczniejsi wywożeni są do znanego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau.** (a.p.)

Wojska niemieckie na Śląsku Opolskim

Wciąż napływają nowe oddziały

KATOWICE, 7. 8. Ze Śląska Opolskiego donoszą nam o dalszej koncentracji wojsk niemieckich na pograniczu polsko - niemieckim.

W niedzielę rano o godz. 8.20 przybyły do Zabrza 4 pociągi pełne wojska w pełnym uzbrojeniu bojowym. Pod Gliwicami w Stadtwald znajdują się pozycje baterii polowej, a z Zabrza w kierunku Bobrku raz poraz maszeruje kompania wojska, uzbrojonego od stóp do głów.

W kierunku Biskupic odmaszerował oddział w liczbie około 300 osób, składający się z młodych hitlerowców, uzbrojonych w karabiny i umundurowanych. Byli to członkowie t. zw. Jungvolk. Uzbrojenie piechoty składa się w dużej części z ciężkich karabinów maszynowych.

Na przejściu granicznym w Rudzie — Wschód i Zachód notowano ciekawe zjawisko. Mianowicie pełnią tam służbę prócz strażników granicznych jeszcze większe odziały wojska.

Władze tłumaczą swym obywatelom, że te ruchy wojsk następują w związku z manewrami, które odbędą się na pograniczu. Nie uspokaja to wcale ludności, przeciwnie, potęguje jeszcze zdenerwowanie.

Jedno z pism angielskich donosi, że b. król hiszpański Alfons XIII odrzucił propozycje gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź samego Alfonsa XIII bądź jego syna Don Juana. Wiadomość tę można uważać za zapowiedź dalszych powikłań wewnętrznych Hiszpanii. Na horyzoncie hiszpańskim zarysowuje się obecnie coraz wyraźniej możliwość ostrych walk między monarchistami a Falangą hiszpańską popieraną przez gen. Franco.

Wypadki hiszpańskie mogą mieć ogromne znaczenie dla stosunków międzynarodowych. Zadecydują one bowiem o roli i pozycji, jaką Hiszpania zajmie w zarysowujących się konfliktach międzynarodowych.

Na powstanie tych konfliktów oddziaływują niewątpliwie wpływy obce, zainteresowane w pozyskaniu Hiszpanii. Wpływy te mogą znowu doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

Przykład Hiszpanii jest jaskrawym przykładem szkodliwości wpływów obcych, jest dowodem bezwzględnej konieczności zachowania przez naród jak najdalej idącej samodzielności od oddziaływania jakichkolwiek wpływów obcych.

Alfons XIII nie chce być „Królem malowanym"

Gen. Franco zostanie premierem?

LONDYN, 7. 8. Dzisiejszy „Daily Sketch" w sensacyjnej formie donosi, że przed kilku dniami **rząd hiszpański zwrócił się do przebywającego obecnie w Szwajcarii b. króla Alfonsa 13-go z propozycją wydelegowania przezeń do kraju wysłannika, który mógłby omówić z gen. Franco warunki ewentualnego powrotu na tron hiszpański dynastii burbońskiej.**

W wyniku powyższej demarche gen. Franco do Santander przybył w dniu wczorajszym wysłannik króla Alfonsa 13-go książe de Maura. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywała się w Santander narada, w której prócz księcia de Maura i gen. Franco uczestniczyli ministrowie Suner i Jordana.

Pełnomocnik króla Alfonsa 13-go, po przeprowadzeniu narady, **odrzucił propozycje gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź to b. monarchy, bądź też infanta don Juana.**

Warunki, jakie obecny rząd hiszpański postawić miał dynastii burbońskiej, były tego rodzaju, że okazały się nie do przyjęcia dla pełnomocnika króla Alfonsa. Gen. Franco zażądał bowiem, aby ewentualny nowy monarcha hiszpański zobowiązał się do uznania prawa kontroli jego działalności przez naczelną juntę organizacji Falangi, ani też nie korzystał z prawa zwoływania lub rozwiązywania parlamentu.

Nie przyjęcie korony przez b. króla Alfonsa XIII pociągnie za sobą najprawdopodobniej **utworzenie nowego rządu, który składem osobowym nie wiele będzie wprawdzie odbiegał od obecnego gabinetu, nie da jednak przewagi „Falandze".**

Według doniesień z Madrytu, lista nowego rządu jest już ustalona. Min. Jordana zatrzymuje tekę spraw zagranicznych, a Serrano Suner pozostaje na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, będzie jednak musiał wyrzec się teki ministra porządku publicznego. **Podobno premierem ma zostać sam gen. Franco, a wicepremierem gen. Yague, który też będzie faktycznym kierownikiem rządu.**

MARDYT, 7. 8. Dziś nad ranem wykonano 8 nowych wyroków śmierci na uczestnikach t. zw. czerwonej partyzantki. **W liczbie** 8-miu osób, rozstrzelanych **na** starym cmentarzu madryckim Vicalvaro, znajduje się jedna kobieta.

Nowa prowokacja gdańska

Inspektor Lipiński skazany

na 1½ roku więzienia

GDAŃSK, 7. 8. Polski inspektor celny Jan Lipiński, zaaresztowany przed dwoma miesiącami pod zarzutem rzekomego szpiegostwa, obrazy kanclerza Hitlera i naruszenia spokoju publicznego, odpowiadał dzisiaj przed gdańskim sądem okręgowym. Lipiński skazany został za naruszenie porządku na półtora roku więzienia.

Władze gdańskie nie dopuściły na salę rozpraw ani przed stawicieli polskiego Inspektoratu Ceł, ani przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Świadek odwodowy, kupiec gdański Schulz, który zeznawał na korzyść Lipińskiego, został aresztowany na sali rozpraw.

Trzy imiona ks. holenderskiej

HAGA, 7. 8. W pałacu Soestdyk spisano dziś akt urodzenia drugiej córki holenderskiej następczyni tronu. Nowonarodzona księżniczka otrzymała imiona: Irena, Emma, Elżbieta.

Zachmurzenie i deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotny deszcz. Temperatura w ciągu dnia ok. 20 st. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

W piątek rozstrzygnięcie

naszego konkursu na tytuł powieści

Z każdym dniem rośnie liczba odpowiedzi na nasz konkurs, przyczem musimy przyznać, że odpowiedzi te są bardzo pomysłowe i świadczą o dużej intuicji naszych czytelników.

Przypominamy, że ostateczny termin nadsylania odpowiedzi upływa z dniem 10 b. m. Na odpowiedziach prosimy podać imię i nazwisko uczestnika konkursu, dokładny adres oraz o ile możności wiek i zawód.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w piątek dn. 11 sierpnia b. r.

Ameryka chce wysiedlić uciążliwych cudzoziemców

WASZYNGTON, 7. 8. Izba Reprezentantów na krótko przed odroczeniem uchwaliła i odesłała do Senatu projekt ustawy dep. Smitha dotyczącej obcokrajowców.

Projekt przewiduje, że wydaleni mają być z Ameryki wszyscy obcokrajowcy, którzy 1) dostali się do St. Zjednoczonych nielegalnie, 2) którzy zajmowali się szpiegostwem na rzecz obcego państwa, 3) którzy bez pozwolenia mają w swym posiadaniu broń 4) którzy czynem lub słowem działają przeciwko państwu amerykańskiemu, 5) którzy kiedykolwiek karani byli kryminalnie i 6) zajmują się handlem żywym towarem.

Nie wiadomo jeszcze czy Senat zechce zatwierdzić projekt, jak również nie jest znane stanowisko prezydenta, który posiada prawo veta.

SIERPIEŃ

8

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—9	19—14
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
22—18	12—54
Dł. dnia	Ubyło
15—5	1—40

Dziś: św. Cyriaka, m.

Jutro: św. Romana

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.

NARODOWY: „Święty Gaj".

NOWY: Nieczynny.

POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".

LETNI: „Zgorszenie publiczne".

MAŁY: Nieczynny.

MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.

KAMERALNY: Nieczynny.

MALICKIEJ: Nieczynny.

„8.15": Premiera operetki „Panna Wodna".

ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".

BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.

INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD „Czardasz" i rewia.

ITALIA: „Moskiewskie noce".

JURATA: nieczynne.

LOT: „W ogniu pościgów" i Prawdziwy przyjaciel".

KOMETA: „Sama przez życie", na scenie rewia.

MARS: „Agentka H-21" i dodatki.

MIEJSKIE: „Życie we dwoje".

NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".

OLZA: „Historia jednej nocy" i „Tydzień przed ślubem".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".

PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.

PRĄGA: „Ordynat Michorowski" i „Prawo prof. Lindsueja".

PRASKIE OKO: Nieczynne.

ROMA: „Pieśniarz Zachodu".

SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie znała miłości".

STUDIO: nieczynne.

ŚWIAT: „Ludzie zza mgły" i „Z uśmiechem na ustach".

Jak zginęli
Pod olbrzymimi zwałami lodu
ś. p. inż. S. Bernadzikiewicz i inż. A. Karpiński
Relacja uczestnika wyprawy himalajskiej

P. J. Bujak, uczestnik wyprawy w Himalaje przesłał do PAT pocztą lotniczą opis katastrofy w Himalajach Gahrwalu, w której pod zwałami potężnej lawiny lodowej zginęli w nocy z dnia 18 na 19 lipca b. r. ś. p. inż. A. Karpiński i ś. p. inż. S. Bernadzikiewicz.

Katastrofa nastąpiła na stokach szczytu Tirsuli (7150 m) na wysokości ok. 6150 m.

Szczegóły akcji górskiej, poprzedzającej katastrofę, są następujące:

PRZED ATAKIEM NA SZCZYT

Po dokonaniu kilku wstępnych wywiadów terenu, odbywanych dwójkami przez członków wyprawy, znaleziono dostęp do granicy szczytowej, którą osiągnięto w wysokości 6400 m. W dniu 17 lipca, w obozie 2-im, położonym na lodowcu u stóp Tirsuli, na wys. 5600 m. znaleźli się wszyscy uczestnicy wyprawy wraz z 4 tragarzami wysokogórskimi, ekwipunkiem i żywnością, wystarczającą na ok. tydzień czasu.

Zdobycie szczytu wydawało się bliskie. Należało jedynie założyć i zaopatrzyć w żywność obóz 3-ci, w pobliżu granicy szczytowej, któryby stanowił podstawę do ataku szczytowego. Dalszy teren zdawał się nie przedstawiać poważniejszych trudności.

ZAŁOŻENIE 3-GO OBOZU

Dnia 18 lipca z rana wyruszyli w górę, drogą, uprzednio wyszukaną, wiodącą stromym żebrem skalnym, inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz, prowadząc z sobą 4 tragarzy, niosących ładunki potrzebne do założenia obozu 3-go. Po założeniu obozu, tragarze mieli zejść sami do obozu 2-go, zostawiając alpinistów w obozie 3-im. Na tego rodzaju działanie zdecydowano się bezpośrednio przed wymarszem. Według poprzedniego planu, do obozu 3-go mieli iść wszyscy 4 uczestnicy wyprawy i pozostać tam na noc, wraz z 2 tragarzami. W ostatniej chwili okazało się jednak, że dla przeniesienia wszystkich potrzebnych w obozie 3 ładunków konieczny jest dwukrotny transport przy pomocy wszystkich 4 tragarzy. Inż. Bujak i inż. Klarner pozostali więc w obozie 2, dla przeprowadzenia drugiego transportu w ciągu dnia następnego.

ZMIANA PLANÓW

Inż. Karpiński i Bernadzikiewicz założyli obóz 3, nie w miejscu, obranym poprzednio w czasie wywiadu na wys. ok. 6.300 w płytkim kotle lodowcowym, poniżej granicy, lecz niżej, na wysokości 6150 m. Było to spowodowane chorobą jednego z tragarzy, którego ostatecznie trzeba było odesłać w dół łącznie z koniecznym przepakowaniem ładunków. Pociągnęło to za sobą znaczną zwłokę w czasie, która nie pozwoliła na dojście do miejsca poprzednio wyznaczonego.

Zatrzymano się więc niżej. Inż. Karpiński pisał w liście przesłanym przez schodzących do obozu 2-go tragarzy:

„Obóz 3 dolny, wys. 6150 m. założono o godz. 16.20, na doskonałym miejscu. Jutro go przeniesiemy wyżej jeśli wcześnie przyjdziecie". „Gdyby nie zatrzymanie z Inzungiem (tragarz), bylibyśmy zdążyli do kotła pod granicą".

Jak widać z listu, inż. Karpiński, posiadający 25-letnie doświadczenie górskie, uważał to miejsce za doskonałe na obóz. Również Bernadzikiewicz i Bujak, którzy oglądali je w czasie uprzednio dokonanego wywiadu, nie mieli żadnych wątpliwości co do jego bezpieczeństwa.

OBÓZ POD LAWINĄ

W dniu 19-go lipca dwaj pozostali uczestnicy wyprawy inż. Bujak i inż. Klarner wyruszyli z obozu 2. prowadząc drugi transport ładunków w górę. Około godz. 13-ej zbliżając się do miejsca, w którym założony był tymczasowy obóz 3-ci, zauważyli zwały olbrzymiej lawiny lodowej, zalegającej miejsce wczorajszego obozu. Podążono czymprędzej na lawinisko, nie ulegało wątpliwości, że namiot został zasypany, pozostawała jeszcze słaba nadzieja, że lawina spadła w ciągu przedpołudni, w czasie nieobecności alpinistów w obozie.

ZWŁOK NIE ZNALEZIONO

Niestety, już pobieżne przejrzenie lawiniska dało niezbitą pewność, że obaj mieszkańcy obozu 3-go inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz znajdowali się w namiocie w chwili, kiedy lawina poszła, że za tem już nie żyją. Znaleziono bowiem wbity w krawędź szczeliny lodowcowej opodal miejsca obozu, but jednego z nich, w chwilę potem płytko pod śniegiem, drugi but oraz szereg różnych przedmiotów, które znajdowały się w namiocie.

Mimo intensywnych poszukiwań, prowadzonych przez czterech ludzi w ciągu dwóch dni (Bujak i Klarner oo zowali przez dwie noce w pobliżu lawiniska wraz z dwoma tragarzami), znaleziono jedynie stosunkowo niewielką ilość przedmiotów, które znajdowały się w namiocie. Samego namiotu, jak również zwłok nie znaleziono.

ŚMIERĆ NATYCHMIASTOWA

O ile istnieje nadzieja, że człowiek, zasypany lawiną pyłową, może utrzymać się pod śniegiem przy życiu przez kilka godzin, w wyjątkowych wypadkach nawet przez parę dni, o tyle natychmiastowość śmierci w lawinie lodowej nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Lawina taka składa się z brył twardego lodu, które — w tym wypadku — były wszelkiej wielkości — od wielkości pięści do wielkości samochodu. Przestrzenie zaś między bryłami lodu, wypełnione były stwardniałym śniegiem. Bryły lodu, spadając z wysoka, pociągnęły bowiem wraz z sobą lawinę deskową na stosunkowo łagodnym stoku śnieżnym, znajdującym się nad obozem.

ROZMIARY LAWINISKA

Wymiary końcowej części lawiniska, zalegającego niemal poziomą część lodowca, na której ustawiony był obóz, były ok. 200 m. długości przy ok. 120 m. szerokości. Grubość warstwy lodu i śniegu wynosiła kilka metrów. Czoło lawiny przeszło poza miejsce obozu o ok. 100 m., spadając przy końcu z pionowej ściany seraka lodowego, wysokiej na 25 m. W tym miejscu poniżej ściany powstał zwał brył lodowych, wysoki na ok. 10 m.

BEZNADZIEJNOŚĆ POSZUKIWAŃ

Ze względu na beznadziejność prowadzenia poszukiwań przez małą ilość ludzi w tak olbrzymiej lawinie, z drugiej zaś strony ze względu na niemożność sprowadzenia większej ilości ludzi na miejsce wypadku już choćby ze względu na znaczną trudność dojścia na to miejsce, nie mówiąc o odległości (4 dni drogi w górę od najbliższej osady), wreszcie ze względu na zupełną pewność, że ofiary wypadku zginęły śmiercią natychmiastową — po 2 dniach przerwano poszukiwania, schodząc w dół do obozu głównego.

W ten sposób zginęli dwaj czołowi alpiniści polscy, posiadający kilkunasto i dwudziestokilkoletnie doświadczenie górskie, dwaj ludzie, którzy od lat planowali i przygotowywali polską wyprawę himalajską, dla których najwyższe góry świata były symbolem najwyższych osiągnięć.

Sądy polskie karzą
Za sianie defetyzmu
5 lat więzienia wymierzył sąd lubelski

(jk) Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Niemiec, obywatel Trzeciej Rzeszy, Edward Petersen, oskarżony o sianie defetyzmu wśród lublinian. Petersen wyraźnie miał na celu osłabienie ducha obronnego społeczeństwa. Jak zaś wiadomo Kodeks Karny przewiduje w art. 104 karę do 15 lat więzienia za rozpowszechnianie w czasie pokoju lub w okresie grożącej wojny wiadomości, mogących ducha tego osłabić".

„Oskarżony od dwóch lat mieszkał w Lublinie i był agentem handlowym licznych firm krajowych. Miał on dość szerokie kontakty ze społeczeństwem miejscowym.

Trzeba dodać, że Petersen, mieszkając jeszcze w Łodzi, starał się o obywatelstwo polskie, którego nie otrzymał.

Z danych rejestru wynika, że Petersen był karany 7-krotnie przez sądy w Niemczech za przestępstwa kryminalne. W sądzie zaś grodzkim w Wieluniu ukarany został za usiłowanie przekroczenia granicy niemieckiej.

W procesie w Lublinie główny świadek oskarżenia, p. Teresa Undziłło, właścicielka sklepu kolonialnego, z którą oskarżony miał kontakt handlowy i inni świadkowie zeznali, iż Petersen w sposób bezczelny wyrażał się o POP. z zapałem zachwalając stosunki i „dobrobyt", panujący rzekomo w Niemczech. Jednocześnie Niemiec w sposób kategodny wyrażał się o stosunkach polskich. Przyznał on poza tym słuszność żądaniom terytorialnym Niemiec.

Po zamknięciu przewodu sądowego, Niemiec został skazany na 5 lat więzienia.

Jednocześnie podobny proces odbył się w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Za identyczne przestępstwo odpowiadał tutaj również z art. 104 KK Wilhelm Labrenz, Niemiec, mający obywatelstwo polskie, z zawodu stolarz, zamieszkały we wsi Rzymy-Las w powiecie łukowskim. Labrenz skazany został na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Wadliwa aprowizacja letnisk
Brak prywatnej inicjatywy

Corocznie w okresie letnim ujawniają się niedomagania w zaopatrzeniu miejscowości letniskowych. O sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie, co przyczyniło się nawet do pewnej poprawy sytuacji, która jednak nadal wykazuje dużo braków.

Na zjawisko to zwróciły uwagę władze administracyjne, ponieważ notowano liczne wypadki pobierania w miejscowościach podmiejskich cen wyższych za artykuły podlegające urzędowej reglamentacji cen, jak pieczywo, mięso, cukier i artykuły monopolowe. Na tym jednak kończy się kompetencja władz. Dalszą akcją należy do inicjatywy prywatnej, do kupców i producentów rolniczych i ogrodniczych.

W miejscowościach letniskowych takich jak Grotniki, Kolumna, Poddębina i dalsze, gdzie latem przebywa po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy osób brak jatek mięsnych, piekarni, nawet warzywa i owoce sprowadza się z Łodzi.

W tych warunkach oczywiście znajdują dobry zarobek pomysłowi kupcy domokrążcy, przeważnie Żydzi, z reguły uprawiający handel bez patentu.

Nie lepiej się dzieje o ile chodzi o dostawy warzyw, owoców, a nawet ziemiopłodów, produkowanych w tej samej miejscowości.

A przecież wielu rzeźników i piekarzy, którzy latem narzekają na zmniejszenie obrotów, mogłoby uruchomić sezonową filię na letnisku i wyrównać niedobory w obrotach własnych, a równocześnie usprawnić zaopatrzenie letnisk w potrzebne artykuły. To samo można powiedzieć o ogrodnikach, którzy za bezcen dowożą swe produkty na targowiska do Łodzi, niejednokrotnie parę kilometrów dalej od odległej miejscowości letniskowej, pomijając dogodne możliwości zbytu.

Poruszamy tę sprawę w nadziei, że ci z pośród rzemieślników i kupców, którzy narzekają na niepowodzenie, zainteresują się rynkami zbytu w miejscowościach wypoczynkowych podmiejskich.

„Agresja przeciw Polsce byłaby szaleństwem"
Echa mowy marsz. Smigłego-Rydza
w stolicach Europy

LONDYN. Dzisiejsza prasa poranna poświęca wiele miejsca przemówieniu Marszałka Śmigłego Rydza, podkreślając w komentarzach jego mocny, a zarazem pełen umiaru ton. Najpoważniejszy dziennik angielski „Times" drukuje obok obszernego sprawozdania artykuł wstępny poświęcony mowie Marszałka Śmigłego Rydza. „Agresja przeciw Polsce byłaby szaleństwem" — stwierdza „Times".

„Daily Telegraph" pisze, że mowa Marsz. Śmigłego dała wyraz zdecydowaniu narodu polskiego do życia według własnych praw.

SŁOWA — CZYNY

PARYŻ, 7. 8. Paryskie koła polityczne z wielkim zainteresowaniem oczekiwały mowy Marsz. Śmigłego Rydza.

Prasa paryska z wielkim uznaniem wyraża się o mowie, nazywając ją „słowami prawdziwego żołnierza". Przy czym nie ukrywają tu zadowolenia, że zachłanność niemiecka spotkała się wreszcie z taką odprawą, na jaką zasługuje. Jednocześnie podkreślają tu, że Marsz. Śmigły Rydz mówił właściwie, jeśli chodzi o kwestię Gdańska, nie tylko w imieniu Polski, lecz również Francji i Anglii, popierających bez zastrzeżeń stanowisko Polski.

„L'Intransigeant" stwierdza, że Polska w ciągu ostatnich tygodni dała dowód godnej podziwu cierpliwości, lecz przez usta Naczelnego Wodza Armii Polskiej oświadczyła dziś wobec Europy, że istnieją pewne granice, których nie można bezkarnie przekroczyć. Słowa Marsz. Śmigłego Rydza mają znaczenie czynu. Dowodzą one, że Polska nie ugnie się nigdy przed szantażem czy gwałtem. Wszelkie ataki ze strony Niemiec wywołają natychmiast zbrojną odpowiedź.

„Paris Soir" podkreśla, że na przykładzie Polski świat przekonywuje się, iż wobec Niemiec energia i nieustępliwość wydają jednak rezultaty, czego dowodem pozytywne ustosunkowanie się Gdańska do postulatów zawartych w ostatniej nocie polskiej do Gdańska.

NIEMCY FAŁSZUJĄ MOWĘ

BERLIN, 7. 8. Rząd Rzeszy, któremu ze względu na nastroje wewnętrzne, była bardzo nie na rękę stanowcza mowa Marsz. Śmigłego - Rydza kazał ją sfałszować w prasie.

Pisma przyniosły to przemówienie w kilku zdaniach przy czym opuszczono najważniejsze momenty mowy co nie pozwala czytelnikowi zdać sobie sprawy z jej treści. W dodatku opatrzono mowę nieprzyzwoitymi nagłówkami co świadczy o dużym zdenerwowaniu Niemców. Tak np. Der Montag" nazywa twierdzenie Marsz. Śmigłego - Rydza, że Gdańsk jest płucami gospodarczymi Polski, „nowym kawałem".

WRAŻENIE W KOWNIE

KOWNO 7. 8. Wczorajsza mowa Marsz. Śmigłego - Rydza wywołała tu duże wrażenie, a tutejsze koła polityczne podkreślają, że obecnie nie może być już żadnej wątpliwości co do stanowiska Polski w t. zw. sprawie gdańskiej. Naczelny wódz armii polskiej z taką wyrazistością bowiem i jasnością sprecyzował polski punkt widzenia, że chyba już nikt nie ośmieli się go w ten lub inny sposób kwestionować. Obecnie zdaniem tutejszych kół politycznych, dalszy rozwój sytuacji w Gdańsku zależy tylko od Rzeszy, Polska bowiem według słów Marsz. Śmigłego - Rydza zastosuje swe postępowanie do postępowania tych, którzy postawili sprawę gdańską na porządku dziennym.

Pod zwałami węgla
zmarł młody górnik

W poniedziałek w kopalni „Walenty — Wawel" w Rudzie Śl. wydarzył się w sobotę wieczorem nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie górnika, 27-letniego Franciszka Żorowskiego z Rudy.

Wskutek wstrząsu zerwały się masy węgla, które przysypały nieszczęśliwego górnika.

Po wydobyciu go na powierzchnię Żorowski zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Wiadomości gospodarcze

PRZEWOZY KOLEJOWE WZRASTAJĄ

Przewozy kolejowe w maju r. b. kształtowały się pomyślnie, wykazując największą zwyżkę w okresie pierwszych miesięcy r. b. W maju r. b. w porównaniu z majem r. ub. ogół przewozów zwiększył się przeciętnie dziennie o 3,455 wagonów (23,6 proc.), naładunek w kraju — o 3,211 wagonów (24,5 proc.), oraz naładunek przesyłek handlowych — o 3,128 wagonów (25.9 proc.).

Jeśli chodzi o kierunek przewozu, to naładunek przy nadaniu do przewozu w kraju wzrósł o 2.302 wag. (22 proc.). przy nadaniu do wywozu przez granice lądowe i porty P. O. C. — o 909 wa. (35 proc.). przy przyjęciu od kolei zagranicznych — o 84 wag. (55,3 proc.), oraz przy tranzycie o 338 wag. (31,5 proc.). Natomiast zmniejszył się naładunek w W. M. Gdańsku o 178 wag. (50.1 proc.).

NADWYŻKA WYWOZOWA W HANDLU ZAGRANICZNYM LITWY

Litewski handel zagraniczny w I półroczu wykazuje nadwyżkę wywozową o 14.6 miln. litów.

CZY NASTĄPI PODZIAŁ WILEŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Po przeprowadzeniu podziału administracyjnego Izby Rolniczej we Lwowie i utworzeniu okręgów dwóch nowych Izb Rolniczych w Tarnopolu i w Stanisławowie, w niektórych kołach rolniczych liczą się z możliwością podziału Wileńskiej Izby Rolniczej, która obejmuje województwo wileńskie i nowogródzkie, na dwie odrębne izby w Wilnie i w Nowogródku.

W sprawie podziału Wileńskiej Izby Rolniczej opinie są podzielone. Niewiadomo jeszcze, czy Ministerstwo Rolnictwa srpawą ta się zainteresuje bliżej i przeprowadzi ten podział.

ZBIORY ZBÓŻ NA WOŁYNIU

Tegoroczne zbiory zbóż na Wołyniu wypadły zadawalająco. Oszacowanie zbiorów jest niemożliwe z powodu bardzo nielicznych omłotów. Stan zasiewów hreczki przedstawia się dobrze. Dobrze zapowiada się również urodzaj prosa, ziemniaków i buraków pastewnych. Dzięki deszczom poprawiły się również koniczyny i trawy na pokos.

Nasze „ABC":

Słowa równe czynom

Niedzielne przemówienie Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza posiada znaczenie historyczne, albowiem do obecnej sytuacji politycznej wnosi zupełnie jasne ostrzeżenie wypowiedziane pod adresem naszych sąsiadów zachodnich. Ktokolwiek poważyłby się podjąć próbę bezpośredniego lub pośredniego naruszenia naszych praw, interesów lub godności naszego Państwa, musi być przygotowany nato, że spotka się z zdecydowaną odprawą przy użyciu wszystkich sił pozostających do naszej dyspozycji.

Gwałt zadany siłą odeprzeć można tylko gwałtem, powiedział m. in. Marszałek Śmigły Rydz. To chyba dostatecznie wyraźna i niedwuznaczna odpowiedź na ewentualne wątpliwości tych, którzy od pewnego czasu pojęcie gwałtu włączyli do akcesoriów swej polityki imperialistycznej.

W przemówieniu Naczelnego Wodza odnajdujemy momenty dotyczące bezpośrednio młodego pokolenia, obecnej naszej generacji. Pokolenie to wychowane w wolnej, niepodległej Polsce w ideałach narodowych, które znalazły swój wyraz w mowie Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych, nie zna sporów partyjnych, mając na względzie wyłącznie tylko dobro Ojczyzny i Narodu Polskiego. Pokolenie to jest gotowe walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie niepodległości i praw historycznych Państwa Polskiego.

Marszałek Śmigły Rydz podkreślił z naciskiem, że Polska szanuje i ceni pokój narówni z innymi narodami. Pojęcie pokój nie może jednak oznaczać dla jednych brać, dla drugich zaś dawać. To niedwuznaczne sprecyzowanie stanowiska Polski ustami Jej Marszałka kładzie kres wszelkim dalszym zamiarom podbojowym naszych sąsiadów zachodnich. Jest ono dowodem, że Polska nie ugnie się przed przemocą germańską i że na wszelkie próby podbojowe skierowane pod naszym adresem odpowie natychmiast czynem zbrojnym. Stanowisko to jest tak dalece niedwuznaczne i tak powszechnie znane, że poruszając sprawę Gdańska marszałek Śmigły Rydz nie uważał za stosowne omawiać jej obszerniej. Ograniczył się jedynie do podkreślenia znaczenia gospodarczego Gdańska dla Polski, nazywając Wolne Miasto „płucem naszego organizmu gospodarczego". Równocześnie wskazał on, że to nie my rozpoczęliśmy proces o Gdańsk i że nie my wycofaliśmy się z zobowiązań przyjętych na siebie.

Fakt, że Polska liczy przede wszystkim na własne siły znalazł swój wyraz w przemówieniu Naczelnego Wodza, który krótki tylko, choć serdeczny ustęp poświęcił naszym przyjaciołom. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że zdecydowane stanowisko Polski przysporzyło jej przyjaciół wśród wszystkich państw, które pragną przede wszystkim pokoju. Ale pokoju sprawiedliwego, pełnego godności, nie zaś opartego na wiecznej obawie przed wybujałymi dążeniami do hegemonii i przewodnictwa jednego narodu nad innymi, opartymi na zasadzie prawa pięści. Cierpliwość i umiar wykazywane przez Polskę wobec prowokacji niemieckiej w ciągu ostatnich tygodni stanowią w połączeniu z Jej gotowością na wszystkie ewentualności najlepszą gwarancję, że Polska w żadnym wypadku nie rozpęta zawieruchy wojennej, chociaż nie zezwoli ona na najmniejsze uszczuplenie słusznych swych praw i interesów.

Jesteśmy gotowi! Czy przyjdzie nam chwycić za oręż, by na polu walki odeprzeć napastnika, czy też w codziennym zmaganiu się z szarą rzeczywistością dążyć do budowy wielkości naszej Ojczyzny — jesteśmy gotowi. Stanęliśmy do apelu jak jeden mąż i stanowimy w zwartości swej siłę, jakiej nie zwalczy żaden wróg. Ożywiony tym przekonaniem Naród Polski wytrwale zdąża po szlakach wytkniętych Mu przez dzieje — ku misji, której wypełnieniem obarczyła go historia.

Antoni Chrząszczewski

Nastroje na pograniczu

Panika wśród Niemców

Spokój po stronie polskiej

Niezmierne charakterystyczne obrazki z nad granicy zamieszcza czasopismo „Czaty", z którego podajemy niektóre wyjątki:

„Niemcy wzmacniają swe granice, lejąc w ziemię miliony ton żelaza i betonu. Nie wystarczyła im jedna linia umocnień zrobili drugą; nie wystarczyła druga — zrobili trzecią. Nasuwa się pytanie, czy to strach przed polskim żołnierzem każe im tak fortyfikować się i uszczuplać niedostateczną ilość hektarów ornej gleby? Ile jeszcze obronnych linij stworzą, czym zastąpią brak sera i chleba już teraz wydzielanego?

Pytanie takie zadaje sobie przeciętny polski mieszkaniec pogranicza, którego ciekawość wiedzie przez granicę do niemieckich umocnień, by stamtąd zabierać drut. Tak. Zabierać drut dla ogrodzenia swych obejść gospodarskich przed inwazją... sąsiedzkiej nierogacizny!

Polski przemytnik, który w normalnych czasach chadzał sobie do Niemiec po sacharynę czy eter, teraz chadza tam po drut z niemieckich umocnień, a nawet jeden z nich przyniósł odcięty przez siebie kawał lontu, aby dać dowód, że był na miejscu, gdzie Niemcy już przygotowali się do niszczenia przed niespodziewanym napadem Polaków. Sicher ist sicher!

Charakterystyczny jest również taki obrazek: Nad graniczną rzeczką siedzi z wędką polski chłop. Na przeciwnym brzegu stanęli dwaj będący w służbie niemieccy strażnicy, nawiązując z Polakiem rozmowę na aktualny temat. Jednemu z nich wyrwało się: „Nasz Hitler zrobi w Polsce porządek!" Polskiego chłopa ogarnęła wściekłość: „O wy... poczekajcie! Ja tu pierwej zrobię z wami porządek!" Zzuwa szybko obuwie, łamie wędzisko i z jego kawałkiem brnie przez rzeczkę ku Niemcom. Niemcy nie czekali...

Polskie pogranicze jest spokojne, gotowe i nikt tam nie okazuje bojaźni czy przygnębienia, a przeciwnie, kwitnie tu humor i satyra.

Niemieckie umocnienia są dla ludności polskiego pogranicza przedmiotem ciekawości, atrakcją, którą warto oglądać z bliska, a nawet zabierać z nich dla siebie pamiątki.

Każdy tam stwierdza, że niemiecki 80-milionowy kolos boi się, choć gada i grozi; że kolos ten nie ma co jeść, a tysiące hektarów urodzajnej ziemi niszczy na umocnienia.

Jest niewątpliwe, że polski pograniczanin, to żołnierz ochotnik, który będzie z całej siły bronił każdego skrawka swej ziemi, który dzisiaj chlubi się, że według jego zdania, na pograniczu lepszy duch panuje, niż wewnątrz kraju".

DZIEN W POLITYCE

PRZERWANY URLOP AMB. POLSKIEGO W U.S.A.

Ambasador R. P. w Waszyngtonie hr. Jerzy Potocki, który bawił ostatnio na wywczasach w Julinie, letniej rezydencji hrabiów Potockich, odwołany został z urlopu na swoje stanowisko do Stanów Zjednoczonych A. P.

ZAKAZANA UROCZYSTOŚĆ UKRAIŃSKA

Ukraińskie święto w rocznicę bitwy na górze Makówka koło Skolego, które od szeregu lat dawało okazję do burzliwych demonstracyj, zostało w tym roku przez władze administracyjne zakazane.

Flota angielska opuściła Dardanele

STAMBUŁ, 7. 8. Dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej admirał Cunningham opuścił Stambuł na pokładzie okrętu liniowego „Warspite", eskortowanego przez kontrtorpedowce. Admirał udaje się na wyspę Cypr. Okręty brytyjskie żegnały w Bosforze okręty wojenne tureckie.

Janusz Sleszyński

Węgry z przodu i z tyłu

(Od specjalnego korespondenta „ABC" na Węgrzech)

Debrecen w sierpniu

Wczoraj, zmęczony całodziennymi rozmowami, i wściekłym upałem zdecydowałem się na całkiem apolityczną przejażdżkę statkiem po Dunaju z Pesztu na wyspę św. Małgorzaty. Mniejszościowe towarzystwo, które mnie otaczało na statku, stanowiło stałą ozdobę folkloru budapeszteńskiego, będącą jeszcze jednym zasadniczym podobieństwem polsko-węgierskim. Prowadziłem beztroską rozmowę z moim sympatycznym towarzyszem witeżiem Samogyi, gdy raptem zwrócił moją uwagę napis, wykonany olbrzymili literami, o wielkości liter do sygnalizacji lotniczej, na piaszczystym brzegu wyspy Margarety: „Harc!" i dalej: „N. F!".

— A cóż to takiego? — zapytałem towarzysza. Azaliż jest to reklama pasty do zębów?

— Ależ skąd! „Harc"! — znaczy „Walka!", Jest to hasło Narodowego Frontu (N. F.) po węgiersku „Nemzeti Front". Hitlerowcy krzyczą: „Heil!", węgierscy nacjonaliści: „Harc!".

PRZEMIANY

Tak jest. Węgry dzisiejsze, to już nie te Węgry z przed roku. Nastąpił tu wyraźny przełom, zmiana nastrojów i haseł. Gwałtownie cofają się przed falą rewolucyjnego postępu dawne zaśniedziałe, śpiące snem uczciwego rentiera w oparach tokaju i sennej cygańskiej muzyki, C. K. Węgry.

Bo w życiu Węgier współczesnych nabrzmiewają problemy, których nie da się rozwiązać odczekaniem, co do których trzeba się zdobyć na radykalne kroki i gwałtowne cięcia.

SPRAWA ŻYDOWSKA

Żydzi. Stanowią oni 5 proc. ludności Węgier. W miastach wynoszą od 20 — 50 proc. Struktura społeczna ich jest zupełnie inna niż w Polsce. Na Węgrzech nie ma ghetta żydowskiego, nie ma żydowskiej biedy. Tam żydzi wsiąkli bez reszty w warstwę inteligencji, w przemysł, handel, wolne zawody, w wielkie rolnictwo. Są oni najbogatszą warstwą ludności. W adwokaturze 40 proc. W medycynie — 50 proc. W handlu, przemyśle, bankowości nie znajdziesz Aryjczyków. Sami żydzi. Będąc wczoraj ostatni dzień w Budapeszcie chciałem kupić parę drobiazgów przed wyjazdem. Nie chcąc kupować w sklepach żydowskich wybrałem się po zakupy z młodym nacjonalistą antysemitą p. Pesztu, chcac znaleźć sklep chrześcijański. Wkońcu znaleźliśmy, i owszem. Taki sobie, maleńki sklepik, ale aryjski. Ale cóż z tego, wyroby wyłącznie żydowskie. — Cóż ja na to poradzę? — skarżył się sklepikarz, kiedy fabryki są wyłącznie w żydowskich rękach.

No. a rolnictwo? Setki folwarków jest w żydowskich rękach a Węgry słynne są z tego, że mają paręset rodzin szlacheckich wyznania mojżeszowego (gdy w Polsce zaledwie trzy w ciągu całej historii).

Rządowe reformy antyżydowskie pomagają tyleż, co umarłemu kadzidło. Żydzi na Węgrzech są najbardziej wesołym, najlepiej i najdrożej bawiącym się elementem na Węgrzech. Niech Pan spojrzy — mówił do mnie mój towarzysz Węgier — niech Pan spojrzy: w kawiarniach, w restauracjach, w wytwornych magazynach, w samochodach, — wszędzie żydzi! A widzi Pan, są tu też i Węgrzy. O, tam naprzykład, jeden zamiata ulicę. O, tu drugi, ciągnie wózek. A ten, wyciąga niedopałki ze śmieci, — to też Węgier. To jest problem żydowski.

Rolnictwo w rękach grupy arystokratów i bogatych żydów, skupiona jest połowa własności ziemskiej na Węgrzech. Np. Esterhazy ma 200.000 mórg gruntu. Wśród chłopów głód ziemi niesłychany. Nędza wielka. A prawda! Rząd węgierski przeprowadza reformę rolną, ale jakoś bardzo powoli. No, bo któż będzie bił się sam po kieszeni. Syty, nie zrozumie głodnego.

Militaryzm, to jest problem trzeci. Naród żołnierzy, to ideał nacjonalistów węgierskich.

Wszystkie powyższe kwestie respektowane są przez rząd, ale prócz reform wojskowych przeprowadzane są tak powoli i nieudolnie, że wywołują powszechną nieufność w szczere intencje rządu.

To jest podstawa wzrostu sił radykalno - narodowej opozycji. Opozycja demokratyczna, socjalistyczna po smutnych doświadczeniach Beli Kuhna straciła zupełnie grunt pod nogami i wzrost radykalizmu mas wywołuje przesunięcie środka ciężkości budowy politycznej narodu coraz bardziej na prawo.

Więzami wiary złączeni z Polską

Katolicy niemieccy i włoscy

są pełni uznania dla naszej Ojczyzny

LUBLANA, 7. 8. Na Kongres Chrystusa Króla do Lublany przybyła pokaźna liczba katolików włoskich (około 2 tysięcy). Znacznie mniej przybyło Niemców. Oprócz tych, którzy otrzymali formalne zezwolenie władz udania się do Lublany, wiele osób z terenu Trzeciej Rzeszy przybyło za przepustkami turystycznymi.

Przedstawiciel KAP miał możność z nimi rozmawiać i informować się o nastrojach, panujących w ich kraju.

— Propaganda wojenna i awanturnicza polityka Nazich na terenie międzynarodowym — mówił informator — w społeczeństwie niemieckim wywołuje coraz większe przygnębienie i obawy katastrofy.

Ludzie sądzą, że zbliżają się wypadki z r. 1914, tylko z większą szybkością i większymi rozmiarami klęski. Inni natomiast twierdzą, że to wszystko, co robi Hitler, jest genialnym bluffem; że metodą mocnego gadania i zastraszania potrafi wszystko wydobyć od sterroryzowanych przeciwników. W każdym bądź razie **wojna jest bardzo niepopularna w katolickim społeczeństwie niemieckim**, a co charakterystyczne, pchają do niej i umiejętnie podsycają nastroje wojenne dawni komuniści i socjal - demokraci, którzy są zdania, że tylko wojna może wywrócić Hitlera i jego znienawidzony reżim.

Nie trzeba się łudzić, że jak każą do wojska pójdą wszyscy, co dalej nastąpi Bóg raczy wiedzieć. Obecnie urzędnicy propagandy p. Goebbelsa zapowiadają nowy termin rozpoczęcia wojny z Polską, a mianowicie na 15 sierpnia... Mieliśmy już kilka podobnych terminów. My, katolicy, uważamy, że nie ma zagadnienia, którego z Polską nie możnaby załatwić na drodze pokojowej. **Opatrzność kazała nam sąsiadować ze sobą, musimy zatem znaleźć drogę do współpracy i wzajemnego szacunku.**

Wybitny działacz katolicki włoski powiedział:

— Majaczenie o tym, aby żołnierz włoski mógł stanąć nad granicą polską i strzelać do żołnierza polskiego uważam za nonsens i głupotę, a przede wszystkim za kompletny brak znajomości psychiki i nastrojów Italii.

Obecną politykę Włoch, która coraz bardziej niestety kompromituje faszyzm, prowadzą trzej ludzie: Ciano, Starace, Alfieri. Wszyscy wiedzą, że panowie ci myślą przede wszystkim o osobistej karierze... Ludzie tego typu mają już legendarne bogactwa, ale i niechęć społeczeństwa.

Proszę mi wierzyć, że penetracja Niemców do Italii jest najlepszą przeciwko Nazim propagandą. Nie przejmujcie się tym, co piszą Gayda, Farinacci i tym podobni; każą im, płacą, muszą robić. **Z Polską jesteśmy złączeni tyloma wiekami serdecznej przyjaźni, że niepodobna wprost pomyśleć, żebyśmy staneli przeciwko wam po drugiej stronie barykady.** Proszę zapewnić swych rodaków o niezmiennych naszych uczuciach.

Lotnisko w Zamościu

zostanie przeniesione

(Jk). Obecne lotnisko zamojskie, położone w pobliżu wsi Mokre, zostanie wkrótce zlikwidowane ze względu na niekorzystne warunki terenowe.

Z dotychczasowego miejsca zostanie ono przeniesione w okolice wsi Łabuńki, gdzie równocześnie powstanie nowa Szkoła Pilotażu Motorowego.

Już obecnie toczą się rozmowy w sprawie kupna terenu lotniska przeznaczonego do likwidacji.

Każdy katolik apostołem idei Chrystusowej

Echa kongresu w Lublanie

Wśród wielu zagadnień, omawianych na ostatnim Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie, na specjalną uwagę zasługuje żywotny i bardzo aktualny problem roli katolików świeckich w hierarchicznym apostolstwie Kościoła. Omówili ten problem przede wszystkim dr. Stefan Świeżawski ze Lwowa w teoretycznym referacie „Laik w Kościele" oraz o. Bela Bangha T. J. z Budapesztu, który przedstawił praktyczną stronę zagadnienia w referacie „Apostolstwo współczesne i współpraca świeckich".

Organizm Kościoła — wyjaśniał dr. Świeżawski — reprezentuje zarówno jego hierarchia jak i świeccy katolicy. Ludzie świeccy zrazu wypełniali pracę bardzo rozległą, stopniowo jednak zakres działalności świeckich, wskutek osłabienia życia religijnego, coraz bardziej malał i dopiero Akcja Katolicka przywraca katolikom świeckim ich rolę w Kościele, ściśle określając charakter ich współpracy z hierarchią.

Ta współpraca objawia się zarówno w porządku hierarchicznym, jak i charyzmatycznym. Katolik świecki, posłuszny swemu biskupowi, jest nie tylko przedmiotem ale i podmiotem hierarchii kościelnej, bowiem 1) może wywierać wpływ na sprawowanie autorytetu kościelnego, 2) biskupi mogą katolikom świeckim powierzać pełnienie władzy nauczycielskiej Kościoła, 3) udział świeckich we Mszy św. wyraża się realnym uczestnictwem w św. Ofierze.

W porządku charyzmatycznym historia świętych i cuda są najsilniejszym dowodem łaski nadprzyrodzonej, którą Opatrzność darzy ludzi świeckich bez względu na ich pozycję w hierarchii kościelnej.

Człowiek świecki pełniąc funkcję hierarchiczną zależny jest całkowicie od hierarchii, natomiast w porządku charyzmatycznym tylko w sensie negatywnym, tj. w sprawach wątpliwych obowiązany jest przyjąć decyzję swego biskupa. Ta nauka o pozycji katolika świeckiego w Kościele częstokroć musi pozostawać tylko teorią, bowiem wierni nie raz nie rozumieją istotnej tajemnicy Kościoła i pojmują tylko jej formy zewnętrzne (formalizm); cnoty: wiara, nadzieja, miłość tracą swą doniosłość i zastąpione zostają przez naturalny rozsądek, umiarkowanie i sprawiedliwość a moralność chrześcijańska przez etykę pogańską (naturalizm).

Do życia kościelnego wprowadzić trzeba odrodzenie chrześcijańskie, oparte na chrześcijańskim idealiźmie i akcję katolików świeckich gruntować na życiu nadprzyrodzonym. Choćby najlepsza organizacja katolicka, akcja społeczna zaprojektowana i zrealizowana w sposób doskonały, nauczanie religijne i uczestnictwo we Mszy św. i Sakramentach świętych przedstawiają — bez życia przepojonego cnotami nadprzyrodzonymi — wartość jałową, pozbawioną ożywiającej siły dynamicznej.

Do tego samego zagadnienia o. Bangha T. J. podszedł — jak zaznaczyliśmy — od strony praktycznej. Warunki pracy duszpasterskiej — stwierdził — obecnie są znacznie trudniejsze, głównie wskutek nowych pierwiastków społecznych. Duszpasterz dzisiejszy musi być bardziej bliski życia świeckiego niż dawniej, bowiem oczekuje się od niego pomocy nie tylko w życiu duchowym ale także w życiu zawodowym. Kapłan współczesny musi zajmować się szkołą, akcją dobroczynną, wychowaniem młodzieży, misjami i t. d.

Na to nie starcza jednak kapłanów, konieczną jest przeto rzeczą, by katolicy świeccy pomagali im w tej pracy, tym bardziej, że katolik świecki może pełnić apostolstwo i tam, gdzie kapłan nie ma dostępu. Aby jednak w apostolstwie świeckich móc osiągnąć pomyślne rezultaty, trzeba, by katolicy świeccy tworzyli jak gdyby armię, by siły swe jednoczyli. Przy współczesnej działalności katolickiej nie należy zapominać, iż obok akcji duszpasterskiej działalności katolickiej nie należy zapominać, iż obok akcji duszpasterskiej bezpośredniej, rozwijanej zgodnie z wymaganiami czasu, muszą być używane także środki techniki nowoczesnej do szerzenia idei, propagandy, obrony religii i skutecznej walki z błędami naszej epoki, aby zapewnić triumf prawdy, urobić opinię publiczną i przygotować atmosferę sprzyjającą rozwojowi i umocnieniu królestwa Chrystusowego.

Duchowieństwo zadaniom tym samo nie było zdolne sprostać w sposób zadawalający bez zorganizowanej pomocy katolików świeckich. Ale trzeba, by apostołowie świeccy obowiązkom swoim mogli poświęcić się całkowicie, byli starannie dobierani, duchowo urobieni, teoretycznie i praktycznie wyszkoleni i systematycznie do tej pracy przygotowani. O tych założeniach i wymaganiach wiedzieć powinni wszyscy członkowie dzieł katolickich, a w szczególności Akcji Katolickiej. Kierownicy zaś tych dzieł i duszpasterze nie mogą cofać się przed żadnym wysiłkiem, który by przygotował gorliwych apostołów świeckich.

Radio umożliwia lotnikowi stały kontakt z ziemią

Jeszcze nie tak dawno lotnik, wznosząc się w powietrze, tracił wszelki kontakt z ziemią. Aż do chwili wylądowania nie mógł się porozumieć z lądem, zasięgnąć informacji co do kierunku i prawidłowości swego lotu — co zwłaszcza przy niesprzyjającej pogodzie było przyczyną wielu przymusowych lądowań i wypadków. To też niemal od pierwszych chwil istnienia radia konstruktorzy starali się połączyć z sobą radio i lotnictwo, dwie najnowsze i świetnie do siebie pasujące zdobycze techniki. Na przeszkodzie stawały tu głównie rozmiary i ciężar aparatów radiowych, nadawczych i odbiorczych, wraz z zasilającymi lampy radiowe w tych aparatach bateriami, dochodzące do tak poważnego obciążenia maszyn latających, że tylko duże, silne samoloty mogły zabrać na pokład radiostację.

Ciągły postęp radiotechniki doprowadził jednak do znacznego ulepszenia urządzeń radiowych dla samolotów i pozwolił na znaczne zredukowanie ich wagi. Dziś latanie bez radia możliwe jest tylko na małych przestrzeniach, w wielkich samolotach sportowych, a żaden samolot komunikacyjny bez radia nie lata. W wojsku radio jest tak ważnym środkiem łączności, że samoloty wojskowe, choćby dla spełnienia zadań, jakie im nakazano, muszą mieć radiostacje.

W porozumieniu się z ziemią za pośrednictwem radia niezwykle ważnym jest dziś stałe otrzymywanie meldunków o pogodzie i wskazywanie samolotom kierunku lotu. Umożliwia ono wraz z przyrządem, zwanym sztucznym horyzontem, latanie w nocy, we mgle i w czasie niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Latając w dzień, przy dobrej widoczności terenu, pilot może z łatwością sprawdzić kierunek lotu, porównując mapę z widokiem leżącego pod nim terenu. Lecąc w chmurach, lub nad nimi, lecąc w nocy — musi mieć jakiś pewny wskaźnik pozwalający na kontrolę trasy lotu. Daje się to wykonać tylko za pomocą radia, a więc stacyj nadawczych i odbiorczych lotniskowych i radiostacji pokładowej samolotu.

Nadawanie samolotowi kierunku lotu polega na tym, że pewne rodzaje anten, a mianowicie anteny ramowe, powodują znaczne osłabienie odbioru danej radiostacji, jeśli są obrócone w kierunku tej radiostacji prostopadle, t. j. jeśli powierzchnia antenty radiowej zwrócona jest w kierunku radiostacji nadawczej. Jeżeli zaś tę samą antenę obrócimy tak w kierunku stacji nadawczej, by płaszczyzna ramy leżała właśnie w tym kierunku — odbiór będzie bardzo silny. Łatwo jest zatem wywnioskować teraz, że pilot samolotu lecącego w kierunku jakiegoś lotniska z nastawioną na najsilniejszy odbiór anteną, może z nagłego osłabienia odbioru zauważyć, że zboczył z kierunku i może ten kierunek odszukać. Więcej jeszcze odbierając dwie radiostacje lotniskowe, z których jedna leży u celu lotu, druga zaś z boku trasy — może w każdej chwili, przeprowadziwszy na mapie linie od tych radiostacyj, znaleźć na ich przecięciu położenie własnego samolotu, i określić dokładnie, gdzie się w danej chwili znajduje. Oczywiście radiostacje lotniskowe mogą w ten sam sposób określić położenie samolotu i podać mu je.

Podchodząc do lądowania na lotnisko w nocy lub we mgle, gdy powierzchnia ziemi jest niewidoczna, pilot samolotu może lądować podług radia, które w tym celu wysyłając wąską wiązkę fal tylko w jednym kierunku, może nadlatującej maszynie wskazać położenie lotniska i po tej wąskiej taśmie fal, idącej z anteny nadawczej tylko w jednym kierunku — sprowadzić samolot na ziemię, jak na niewidocznej nici.

Naturalnym warunkiem dobrego działania tych przyrządów jest ich wielka precyzja, odporność na wstrząsy, na ciśnienie powietrza, na zmianę temperatury itp. Dlatego te przyrządy muszą przed zabudowaniem na samolot przejść bardzo skrupulatne próby, konstrukcja ich i wykonanie muszą być najdokładniej przemyślane. Stąd wynika, że przyrządy radiowe lotnicze są bardzo drogie. Kupując samolot nie możemy zapominać o tych ważnych przyrządach pokładowych, a na to trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Zdjęcia od Polaków z całego świata zgromadziła wystawa Światpolu

Światowy Związek Polaków z Zagranicy i Polskie Towarzystwo Fotograficzne w Warszawie zorganizowały wystawę, która po raz pierwszy w dziejach Polonii zagranicznej zgromadziła fotografie, nadesłane przez Polaków z całego niemal świata.

Dwa cele przyświecały organizatorom pierwszej wystawy Polaków z Zagranicy: przedstawienie życia, pracy i dorobku Polonii zagranicznej wiernie i w jaknajszerszym zakresie oraz nawiązanie kontaktu z fotografami - Polakami zagranica, którzy dzięki swej umiejętności i znajomości miejscowych stosunków mogliby oddać wielkie usługi przy pracach nadawczych nad warunkami życia Polaków w danym kraju.

Z pośród zgłoszonych na wystawę 60 wystawców i 847 fotografii dopuszczonych zostało po przeprowadzeniu eliminacji 44 wystawców i 283 fotografie reprezentujące 15 terenów zagranicznych zamieszkałych przez Polaków. Znalazły się tu najliczniej obesłane wszystkie tereny przygraniczne i silniejsze skupiska emigracyjne tak w Europie jak i za oceanem.

Otwarcie tej wystawy odbyło się w ramach uroczystości poświęcenia lokalu biura Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Odbyło się już również rozdanie nagród za najlepsze zdjęcia. Nagrodę im. prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy woj. Raczkiewicza zdobył A. Kraskiewicz (Niemcy) za najlepszy dokumentarny zbiór zdjęć. Drugą nagrodę Światpolu uzyskał Klich Jan (Niemcy), trzecią nagrodę Światpolu — Nałęcz - Górski (Litwa), czwartą — Śledziewski Wacław (Francja), piątą nagrodę — Kulesza Wacław (Brazylia).

Medal srebrny Polskiego Towarzystwa Fotograficznego otrzymał ks. Wieczorek (Chiny).

Piękna tradycja flamandzkiego miasta

Furnes, stare średniowieczne miasteczko flamandzkie, posiada oryginalną procesję pokutniczą. Dziesiętki a niekiedy setki pokutników boso, we włosienicach, z głowami nakrytymi kapturami niosą ciężkie krzyże, obchodząc wszystkie główniejsze ulice miasta.

Przed pokutnikami idą grupy symbolizujące najgłówniejsze tajemnice Odkupienia i odtwarzają sceny Męki Chrystusa Pana. Pochód zamyka procesja z Najświętszym Sakramentem, w której biorą udział biskupi oraz wielka liczba duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Według kronikarza belgijskiego Henderycx procesja ta datuje się od 1100 roku, jednak z racji wojen nie odbywała się ona regularnie co roku. Dopiero od r. 1636 procesja pokutnicza odbywa się systematycznie w każdą ostatnią niedzielę lipca.

Procesja w Furnes jest wyrazem głębokich uczuć religijnych ludu flamandzkiego, który, podobnie jak nasz lud polski, jest głęboko wierzący i całym sercem przywiązany do tradycji i obrzędów religijnych.

Gazety z kawy

Syntetyczny przemysł brazylijski

Rok rocznie niszczy się w Brazylii olbrzymie ilości wyprodukowanej ponad zapotrzebowanie kawy; pali się je więc, rzuca w morze lub używa się jako środka opałowego dla lokomotyw.

Niszczenie to, przeciw któremu występował ongi świat z oburzeniem, przynosi olbrzymie straty. Rząd belgijski powołał więc komisję naukową, któraby zbadała możliwości ekonomicznego zużytkowania nadprodukcji kawy.

Na podstawie badań komisji już w tym roku nadprodukcję w wysokości 4 milionów worków przerobiono chemicznie. Z kawy niepalonej otrzymano żywicę, celulozę papier gazetowy i oliwę zawierającą witaminy D. Prócz tego kawę można użyć do produkcji mas plastycznych.

Człowiek żyje najkrócej

Wiek roślin i zwierząt

Jakże krótkie jest życie ludzkie, jeśli zestawić jego długość z długością życia zwierząt i roślin.

Oto niedźwiedzie, wielbłądy i konie, co prawda dożywają tylko 45 lat, ale wielkie ptaki drapieżne osiągają wiek 110 lat, papugi 150, słonie 200, szczupaki 250, a olbrzymie żółwie 300 lat!

Nie mniej ciekawe jest zestawienie długowieczności roślin. A więc jodły, sosny i świerki dożywają 400 lat, jesony i topole 700 lat, dęby, buki i lipy 1000 lat, cedry 2.000 lat, cisy 3.000 lat, a cyprysy aż do 5.000 lat.

Tonące ryby

Brak powietrza powoduje śmierć

Są tak zwane ryby labiryntowe, które zamiast zwykłych skrzel, umożliwiających rybom oddychanie rozpuszczonym w wodzie tlenem, posiadają w łukach skrzelowych szereg skomplikowanych jam, zwanych labiryntem. W labiryncie ryby magazynują powietrze pobierane z ponad powierzchni wody.

Oczywiście, wystarczy tym rybkom odciąć możliwość wydostania się do górnych warstw wody, a więc na przykład przydzielić akwarium w połowie wysokości jakąś siatką, aby zginęły one tragiczną śmiercią „topielców".

Do ryb z gatunku labiryntowych należy „rybka rajska". Jest to rybka długości około 10 cm., dająca się łatwo hodować w ciepłym akwarium, która się odznacza pięknym zabarwieniem czerwono-zielono - granatowym, szczególnie jaskrawym w czasie pory godowej.

Ciekawe jest to również, że zabarwienie tej rybki jest zależne od jej... humoru, w dobrych bowiem warunkach, a więc w ciepłej (20 st. C.) czystej wodzie i dobrze karmione, nabierają niezwykle pięknych barw.

OLE STEFANI — 116)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Ale urzędnicy więzienni będą przykładnie ukarani — wtrącił surowo Foster. — Oczywiście, ci, którzy mieli cokolwiek wspólnego z ucieczką Daniela Hope'a, bo przecież nie wiedzieli, że on jest niewinny. W ten sposób można byłoby wypuścić...

Elsworth uśmiechnął się lekko i podjął nie słuchając inspektora:

— Jednym słowem w oznaczony dzień Hope wydostał się z więzienia. Umówiłem się z nim dokładnie, w jakim miejscu się spotkamy, trochę dalej miała czekać Marta. Panna Gregory wie z pewnością, że był moment, gdy wszystko wisiało na włosku. Kicha nawaliła! I właśnie w tej krytycznej chwili zjawiła się panna Grygory i pożyczyła mi pompki. Myślałem, że to anioł z nieba...

Urwał przestraszony, chrząknął i maskując zakłopotanie, zaczął mówić przesadnie głośno:

— Daniel Hope całą godzinę stał na deszczu i na mnie czekał, a Marta -- w przekonaniu, że mi się nie powiodło, poszła do pobliskiej gospody. Na szczęście znalazłem Daniela Hope'a, zanim załamał się z rozpaczy.

— Tak, już chciałem wracać do więzienia — wtrącił cicho Hope.

— Więc wsadziłem go do samochodu i z początku odwiozłem do wiejskiego domku, który już przedtem wynająłem. Z radości, że wszystko poszło tak gładko, tego samego wieczora pojechałem do Garland Green. Chciałem zapoznać się z terenem i zrobić wywiad, sądziłem, że tam należy szukać rozwiązania zagadki. Miałem zamiar wkręcić się do przedsiębiorstwa w charakterze mechanika, ale odrzuciłem tę myśl, bo wyjaśniłoby się od razu, że o tych rzeczach nie mam zielonego pojęcia. Wszedłem do knajpy, moje pieniądze rozwiązały języki robotnikom. Zacząłem poznawać fabrykę, ale oprócz tego zainteresowałem się również wewnętrzną organizacją przedsiębiorstwa, a przede wszystkim chciałem zbadać, jak kierownictwo przyjmie wiadomość o ucieczce Daniela Hope. Dowiedziałem się, że doktór Gregory zachorował i że mają do niego sprowadzić pielęgniarkę. Od razu powziąłem postanowienie: napisałem odmowny list do związku zawodowych pielęgniarek i posłałem do Garland Green Martę pod fałszywym nazwiskiem. Przez nią miałem dużo ciekawych wiadomości, które mi wskazywały, co mam robić w przyszłości.

— Przepraszam — przerwał mrukliwie Foster. — Teraz muszę powiedzieć kilka słów dość smutnych dla panny Gregory, a skoro podjąłem się od początku tego przykrego zadania, to już go dopełnię. Pod tym względem wyczerpujące zeznania złożył Mac Norton... Otóż po ucieczce Daniela Hope'a doktóry Gregory był bardzo zdenerwowany... w każdym razie zdenerwowany znacznie więcej, niż Anderson sobie życzył. Syndyka męczyła myśl, że wyrządził ogromną krzywdę niewinnemu człowiekowi, z drugiej strony przysiągł żonie, że powie wszystko córce i to go też dręczyło. Mam wrażenie, że z tych właśnie dwóch przyczyn nastąpiło dziwne ochłodzenie między syndykiem a Andersonem. Jak pani sądzi, panno Gregory?

Janet wzruszyła ramionami.

(D. c. n.).

Studia Społeczne

O znaczeniu, celach, potrzebie i programie specjalnych studiów społecznych podaje szczegółowe informacje prospekt Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu na r. 1939—40. Prospekt ten można otrzymać w Sekretariacie Wyższego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b za nadesłaniem 1 zł.

Wielkie manewry włoskie
w dolinie rzeki Po
z uwagą śledzone przez zagraniczne misje wojskowe

RZYM, 6. 8. Przebieg wielkich manewrów włoskich w dolinie Po śledzony jest nadal z dużą uwagą przez zagraniczne misje wojskowe i prasę.

Po jednodniowej przerwie, t. zw. armia Po, która została skoncentrowana na wschód od Turynu pomięczy Casale, Asti i Alexandrią, przystąpiła do przeciwnatarcia, aby odepchnąć wojska „czerwone", które poprzez granicę alpejską wtargnęły do kilku dolin i bezpośrednio zągroziły Turynowi. Przeciwnatarcie „armii Po" prowadzone jest trzema szlakami — dwa z nich okrążają Turyn od południa, a jeden od północy.

Najbardziej na południe, to jest na lewym skrzydle, wysunęła się dywizja Pasubio, której siły posuwają się na samochodach. Dywizja ta maszeruje wzdłuż doliny Chisone, środkiem atakuje, mijając Turyn. również od południa atakuje dywizja szybka „Duce d'Aosta". Dywizja ta złożona w znacznej części z bersaglierów przeprawiła się przez rzekę Po do Moncalieri przez most pontonowy.

Na prawym skrzydle naciera, mijając Turyn od północy, dywizja zmotoryzowana „Triest". Dywizja ta została wczoraj skutecznie zaatakowana przez 30 szturmowych samolotów „armii czerwonej" (nieprzyjacielskiej) na wschód od Turynu, co znacznie opóźniło marsz tej dywizji z powodu zbombardowania dwóch mostów na rzece Po w miejscowości Chivasso. Lotnictwo „niebieskich" nie interweniowało z powodu złych warunków atmosferycznych.

W dniu dzisiejszym dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym czynne były bardzo aktywnie po obu stronach siły lotnicze, które wyrządziły „niebieskim" jak i „czerwonym" duże straty.

18-ta eskadra „czerwonych" dokonała nalotu na Turyn, ale wobec kontrakcji zdołała zrzucić pewną ilość bomb tylko na peryferiach miasta. Lotnictwo „niebieskie" atakowało poszczególne oddziały „czerwonych", ale poniosło znaczne straty z powodu silnej obrony przeciwlotniczej.

W Turynie oczekiwany jest w każdej chwili silny nalot lotnictwa „czerwonego".

Poszczególne dywizje „armii Po" nadal posuwają się w dolinach rzeki Dora i Chisone

Musimy działać, a nie dyskutować
Znamienny artykuł Daladiera
o sytuacji europejskiej

LONDYN, 6. 8. „Sunday Chronicle" zamieszcza artykuł premiera francuskiego Daladiera, w którym ten pisze:

„Każdy z nas zastanawia się, czy jego kraj nie jest zagrożony i czy jego sąsiedzi są bezpieczni. Stan niepewności zmusza rządy do przedsiębrania kroków ostrożności. Podpisuje się traktaty, ale zanim weszły w życie, przestają one być gwarancją dla jednej strony lub przeszkodą dla drugiej.

Ci, którzy nie działają, czynią się w pewnym stopniu wspólnikami przemocy, a ci, którzy działają, obawiają się, że przemoc tę sprowokują. Szaleństwo zbrojeń niszczy na całym świecie wszelką inną działalność. Podobny fatalizm doprowadził już niejednokrotnie do wojny.

Czego pragnie Francja? **Pokoju dla wolnych ludzi.** Solidarność francusko - brytyjska jest obecnie ściślejsza i pełniejsza zaufania, niż kiedykolwiek przedtym. Stanowi ona podstawę polityki francuskiej i nie pozwolimy, aby intrygi i wstrętna kampania kłamstw przyczyniły się do jej osłabienia.

W chwili, gdy naród brytyjski dzięki jasnej wizji i dobrowolnemu wysiłkowi usuwa **stuletnią tradycję i z własnej woli wybiera dyscyplinę przymusowej służby** wojskowej, naród francuski **jeszcze raz składa mu braterski hołd.**

Dlaczego zażądałem **udzielenia** mi specjalnych pełnomocnictw i dlaczego uzyskałem je od parlamentu? Ponieważ **musimy działać a nie dyskutować**, ponieważ było koniecznością przedsięwziąć **szybko i bez rozgłosu** kroki potrzebne dla obrony kraju.

Ostatnie dekrety uzupełniające rozporządzenia wydane ostatniej jesieni zwiększyły jeszcze bardziej prace kraju i **podporządkowały wszystkie interesy prywatne idei bezpieczeństwa publicznego, jedynej idei, która musi obecnie rządzić sumieniem francuskim.**

Siła francuska? Czy wiecie, co to jest? Jest to całość wspaniałej armii, której wodzowie posiadają długoletnie doświadczenie, zjednoczeni są tą samą myślą, tworzą jednolity blok, nie tracąc przy tym swych indywidualnych zalet".

Pożar w fabryce smoły
naskutek niedbalstwa właściciela

W fabryce smoły i papy pod firmą M. Kręcki w Bydgoszczy wybuchł groźny pożar, który dzięki energicznej akcji straży ogniowej został szybko ugaszony.

Jak się okazało, fabryka nie zastosowała się do zarządzenia straży ogniowej i nie opróżniła kotła, zawierającego smołę, wskutek czego wybuchł ponownie pożar w kotłowni. Wezwana po raz drugi straż stwierdziła, że wskutek gorąca puściły szwy kotła i smoła zaczęła wyciekać na palenisko i do kanałów, rozszerzając w ten sposób ogień.

Praca nad ugaszeniem ognia trwała przez kilka godzin.

—x()x—

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw
niedzielnych

GON. 1. Dyst. 3400 m. Nagr. 3000 zł. Płoty. 1) La Veine, j. Bgobowicz, 2) Pirandello (27) 3) Ignus (63.5), 4) Tęczyn (10.5), 5) Perzeus (181.5). Wygr. w. 4.5, i pół s. b. ł. o 15dł. Tot. 9, fr. 6.5 i 9.5 porz. 33.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł. 1) Ligura, ż. Kobitowicz, 2) Albion Kid (9.5), 3) Delaval (31). Wygr. w 1.40 s. o 3 i pół dł. Tot. 10.5; porz. 28.

GON. 3. Dyst. 1400 m. Nagr. 1800 zł. 1) Ogaden, j. Molenda, 2) Ruń II (8.5), 3) Wilia (17.5), 4) Lawina (43.5). Wygr. w 127 s. pew. o 1 dł. Tot. 28.5, fr. 7 — 5.5 porz. 80.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 1800 zł. 1) Oppein, ż. Chaplar, 2) Balada (61), 3) Olaf (310.5) 4) Novara (8). Korona została na starcie. Wygr. w 2.38 s. ł. o 6 dł. Tot. 13.5 fr. 7 — 16.5; porz. 215.

GON. 5. Dyst. 2200 m. Nagr. 8000 zł. „Handicap Chambery". 1) Elihar, ż. Lipowicz, 2) Pat (50.5), 3) Swawola II (19), 4) Perkun 10.5), 5) Cztaskar (180.5), 6) Kastet (31.5), 7) Klamra- (31.5), 8) Demon V (85). Wygr. w 2.19 i pół s. wys. o 2 i pół dł. Tot. 59, fr. 11, 11.5 i 7.5.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł. 1) Patrol ż. Gill, 2) Mimulus (40), 3) Wega (30), 4) Akbat (71.5), 5) Dżungla II (104.5), 6) Ekscelencja (66.5), 7) Jesion (192). Wygr. w 1.41 i pół se. ł. o 2 dł. Tot. 7.5 fr. 5.5 — 6 — 6.5.

GON. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 8000 zł. „Handicap Kordiana". 1) ris, ż. Gill, 2) Ibis (67.5), 3) Ostra (45.5), 4) Kares (27), 5) Izba (46), 6) Effor (46), 7) Dar (51.5), 8) Wisconti (48) Komtur II został na starcie. Wygr. w 2.19 s. pew. o 3 dł. Tot. 13, 13 fr. 8 — 15.5 — 12.

GON. 8. Dyst. 21000 m. Nagr. „Sprzedażna" 1200 zł. 1) Pegazus, j. Molenda, 2) Omara (58), 3) Honwed (65), 4) Adua (80), 5) Jim (41), 6) Katorżnik (36), 7) Ortolan, ż. Gill spadł. Wygr. w 2.19 s. w walce o łeb. Tot. 37, fr. 12 — 17 — 21.5

GON. 9. Dyst. 2800 m. aNgr. 1500 zł. 1) Husarz, ż. Kobitowicz, 2) Taiga (21.5), 3) Omen (22), 4) Maczuga (24). Wygr. w. 3.9 s. ł. o 7 dł. Tot. 10, fr. 7 — 9.5 porz. 64.

RADIO

WTOREK, D. 8 SIERPNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Halka" 8.15 „8.15 — odjazd" — gawęda. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Rozmowa — technika z młodzieżą. 15.00 „Śladami Sobsky". 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 „Najstarsze melodie świata". 18.30 Gra Kazimierz Wiłkomirski. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.05 Reportaż dźwiękowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 21.25 „Polska wobec dwóch frontów" — odczyt. 22.30 Gra Valentine Riives (Estonia). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Koncert w wykonaniu chóru P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, z udz. Stanisława Nawrockiego i Arkadiusza Bukina.
21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych.
21.25 „Polska między Wschodem a Zachodem", „Polska wobec dwóch frontów" — odczyt.
22.30 Recital fortepianowy Valentine Riives (Estonia).

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pogawędka gosp. 14.05 Parę informacji. 14.15 Symfonia Nr 1 Jan Sibelius (płyty). 14.55 Lekkie piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego G...wskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka organowa (płyty). 21.00 Ludwik van Beethoven: „Egmont" — uwertura op. 84 (płyty). 21.15 Robert Schumann (płyty). 22.20 Baryton i basy (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

ŚRODA 9. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Zdrojowisko górskie — Rabka" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert". 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16.50 „Wieczór na stawach i jeziorach" — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Duety wiolonczelowe. 18.20 „Echa mocy i chwały". 18.30 Słynne symfonie (płyty). 19.00 „Podsłuchy" słuchowisko Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. 21.40 Książka i wiedza. 22.00 Koncert z Kolonii. 22.50 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej.
18.20 „Echa mocy i chwały".
20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki.
21.40 Książka i wiedza.
22.00 „Rewia słynnych solistów instrumentalnych".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.15 Sergiusz Rachmaninow (płyty). 15.05 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Arie z oper Masseneta (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Na altówce gra Lionel Tertis (płyty). 21.05 Aleksander Borodin: Tańce połowieckie (płyty). 21.15 „Z nowych form poezji". 21.30 Muzyka baletowa Luiginiego (płyty). 22.00 Robert Schumann (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

ABC sportowe

Mistrzostwo świata w łucznictwie
zdobyły panie polskie

W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata pań. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt., trzecią była Szwecja, która zdobyła 5.492 pkt.

W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia 3.202 pkt. przed Polską 3.188 pkt. i Szwecją 3.037 pkt. W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja 2.455 pkt. przed Polską 2.417 pkt. i Anglią 2.393 pkt.

Indywidualnie mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt. i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Szczucińska 2.055 pkt. przed Nettlefon 1.981 pkt.



P. Kurkowska - Spychajłowa mistrzyni w strzelaniu z łuku.

Tajna radiostacja irlandzka
zapowiada nowe zamachy

LONDYN, 6. 8. „Sunday Dispatch" donosi, że ubiegłej nocy tajna radiostacja irlandzka odezwała się po raz pierwszy od miesiąca, nadając apel do narodu irlandzkiego, w którym zapewnia, iż walka z Anglią toczyć się będzie nadal.

Wśród ulewy i burzy
szlakiem pierwszej kadrowej

W niedzielę po południu w ramach uroczystości jubileuszowych zjazdu sierpniowego nastąpił z historycznych Oleandrów start patroli do 15 marszu szlakiem Kadrówki na trasie Kraków — Kielce (127 km.).

O godz. 17.10 na placu przed domem imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach zebrały się wszystkie patrole zgłoszone do marszu w liczbie 156, oraz kompania honorowa Związku Strzeleckiego i poczty sztandarowe. Po złożeniu raportu przez komendanta okręgu krakowskiego Z. S., mjr. Lewandowskiego, zabrał głos komendant główny Z. S. plk. Tunguz - Zawiślak, który odczytał historyczny rozkaz z dn. 6 sierpnia 1914 r.

Następnie ks. kapelan gen. Niezgoda udzielił patrolom błogosławieństwa, a dowódcy patroli złożyli ślubowanie przestrzegania w marszu regulaminu.

Punktualnie o godz. 18-ej nastąpił równoczesny wymarsz patroli z przed Oleandrów.

W ciągu niedzielnego wieczoru patrole przebyły wśród ulewnej burzy wstępny odcinek marszu długości 18 km., przebywając w zwartych kolumnach do Michałowic.

W poniedziałek rano o godz. 7-ej odbędzie się w Michałowicach uroczystość przekroczenia dawnej granicy państw zaborczych, na program której złożą się: raport, uroczyste podniesienie chorągwi, oraz przemówienie przedstawiciela władz, poczym patrole wystartują do dalszego etapu i w ciągu poniedziałku przybędą do Miechowa.

W marszu bierze udział patrol strzelecki Polaków z Paryża, który jest pierwszym w dziejach Kadrówki reprezentantem Polonii zagranicznej.

Junak będzie walczyć
o wejście do Ligi

W decydującym meczu o wejście do ligi w trzeciej grupie pomiędzy Junakiem z Drohobycza i PKS z Łucka, zwycięstwo odniósł Junak w stosunku 7:0 (6:0). Junak miał miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szewczyk (4), Zdobylak, Kruczek i Habowski (po jednej).

Dzięki temu zwycięstwu Junak zdobył mistrzostwo grupy i walczyć będzie w finałowych rozgrywkach o wejście do ligi.

Wisła—Cracovia 1:0

W niedzielę odbył się w Krakowie towarzyski mecz piłkarski Cracovia — Wisła, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (1:0).

Zawody toczyły się wśród wielkiego upału, co wpłynęło ujemnie na przebieg gry. Do przerwy lepszą była Cracovia. Wisła tylko od czasu do czasu przeprowadzała niebezpieczne ataki, z których jeden zakończył się bramką, uzyskaną z przeboju w 15-ej minucie przez Giergielę. Bramka ta zadecydowała o wyniku spotkania. Po przerwie Wisła zagrała znacznie lepiej, mimo to wynik pozostał bez zmiany.

W drużynie Cracovii najlepiej wypadła linia pomocy i obrońca Lasota. Z Wisły wyróżnić należy bramkarza Jurowicza i Kotlarczyka z pomocy.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa warszawskiej ligi okręgowej. Pierwsze mecze przyniosły następujące wyniki: Ursus — Orkan 7:1, Fort Bema — PZL 2:1, Granat — CWS 5:2, Syrena (beniaminek mistrzostw) — Okęcie 3:0, PWATT — Skra 6:1.

Mistrzostwa żeglarskie Polski

W niedzielę odbyły się w Orłowie trzy ostatnie decydujące biegi o żeglarskie mistrzostwo Polski na jolkach olimpijskich. Wyniki dwóch sobotnich biegów nie zostały definitywnie uznane, z powodu nieuzyskania przez zawodników wymaganego minimum szybkości.

Mistrzostwa żeglarskie Polski zakończyły się triumfem żeglarzy Yacht-Klubu Polski.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na r. 1939 zdobył Przybylski (YKP), osiągając 81 pkt. na 85 możliwych. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski zdobył Siemianowski, również z YKP, osiągając 79 pkt., 3) Cichocki (YKP) 66 pkt., 4) Szymański (OYK) 64 pkt., 5) Biederman (YKP) 62 pkt.

Bezsilność Gestapo
wobec propagandy antyhitlerowskiej

WROCŁAW, 6. 8. Ośrodki tajemniczej propagandy rozpowszechniają ostatnio w Niemczech rozmaite nielegalne wydawnictwa, broszury, ulotki i odezwy.

Nielegalna propaganda przybrała obecnie na swej intensywności, docierając wszędzie do najdalszych zakątków.

Już tytuły i inwokacje tych wydawnictw są nader znamienne np.: „Alles über Deutschland" — po polsku: „Wszystko nad Niemcami". (Jest to aluzja do stale używanego hasła: „Deutschland über alles"). Dalej: „Unser Braunland in Brand und Flammen" — po polsku — „Nasz brunatny kraj w ogniu i w płomieniach"; „Uber Hitlers Tee - Kannonebutter" — „O maśle deserowo - armatnim Hitlera"; „Grossmauls—Elend und Ende" — „Samochwalcy — koniec żałosny".

Znaczną większość tych nielegalnych druków, na które na próżno poluje Gestapo, drukuje się w Niemczech. Sądząc po układzie graficznym, odbija się je w większych drukarniach pod okiem wtajemniczonych pracowników.

Ożywienie obrotów towarowych
między Polską i Chinami

W związku z postępującą odbudową gospodarczą Chin Wschodnich handel polsko - chiński wykazuje znaczne wzmożenie obrotów. W pierwszym kwartale bieżącego roku wartość naszego wywozu do Chin wyniosła 2.955 tys. zł., wobec 147 tys. zł. w tym samym okresie ub. r., a więc wzrosła przeszło dwudziestokrotnie. Ponieważ równocześnie zmalał nasz przywóz z Chin z 953 tys. zł. do 268 tys. zł., więc obecne saldo na naszą korzyść wynosi 2.682 tys. zł. Dodać tu jeszcze trzeba, że w zestawieniach statystycznych nie zdołano jeszcze ująć poważnych zamówień uzyskanych na powyższym rynku przez przemysł białostocki. Poza artykułami włókienniczymi wywożone są do Chin przede wszystkim artykuły metalowe, jak żelazo, blacha, drut, gwoździe i rury, a nadto z chemicznych — siarczan amonu. Głównym artykułem przywozu z Chin są oleje roślinne. Trzeba ponadto zaważyć, że przedmiotem naszych zainteresowań eksportowych stają się również prowincje południowo - zachodnie Chin, pozostające nadal w rękach chińskich władz narodowych. Na teren tych prowincji przesunięte zostały w następstwie inwazji japońskiej niektóre z dotychczasowych ośrodków życia gospodarczego Chin, a ponadto organizowany jest tam nowy ośrodek przemysłowy. Stwarza to na tym terenie wielkie zapotrzebowanie na materiały inwestycyjne o charakterze masowym, które mogły by być dowożone z Polski.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.90, Bruksela 90.45, Helsinki 10.99, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.91, Nowy Jork (kabel) 5.32 i 3/8, Paryż 14.11, Sztokholm 128.55, Zurych 120.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 73.50; 3 proc. poż. prem. inwestyc. seriowa I-ej em. 77.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 61.25; (drobne) 60.50; 4 i pół proc. poż. wewn. państ. 60.50 — 60.75; 5 proc. konwersyjna (odcinki drobne) 59.00.

Akcje: Bank Polski 103.00; Węgiel 31.00 — 30.50; Lilpop 79.50; Norblin 91.00; Starachowice 45.75; Żyrardów 46.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16,25 — 16.50; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00; gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; peluszka gat. I 36.50 — 39.50; gat. II 29.00 — 30.50; żytnia gat. I 22.50 — 23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25 — 11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3.00 — 3.50; siano prasowane 6.00 —

Kryzys w połowie sierpnia?

Nowa prowokacja „osi"

ukartowana jakoby w Berlinie

LONDYN, 6. 8. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Express" twierdzi, że londyńskie koła polityczne otrzymały ostatnio informacje o planie niemieckim wywołania w połowie sierpnia nowego kryzysu. Plan ten jest fragmentem toczącej się obecnie „wojny nerwów".

Pismo podkreśla, że rządy Wielkiej Brytanii i innych państw są na to przygotowane. Centrum kryzysu — pisze „Sunday Express" — może się znajdować w Gdańsku, na Węgrzech lub w Rumunii, albo też we wszystkich trzech punktach jednocześnie.

Jednocześnie na łamach „Sunday Dispatch" dziennikarka francuska Génevieve Tabouis zamieszcza sensacyjne doniesienie, o instrukcjach, wysłanych ostatnio do ambasadorów niemieckich i włoskich w Paryżu i Londynie.

W myśl tych instrukcji przedstawiciele dyplomatyczni osi mają zawiadomić mocarstwa zachodnie, iż każdy dalszy krok zwiększający pogotowie wojenne Wielkiej Brytanii lub Francji uważany będzie przez oś za akt wrogi.

Skądinąd brak potwierdzenia tej wiadomości.

Förster jedzie po instrukcje

LONDYN, 6. 8. „Observer" donosi, że Gauleiter Förster opuścić miał Gdańsk, udając się do Berchtesgaden, gdzie ma być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Nowe ostrzeżenie dla Japonii

Przygotowuje jakoby prez. Roosevelt

LONDYN, 6. 8. „Sunday Dispatch" notuje pogłoski krążące w Waszyngtonie, jakoby prezydent Roosevelt zamierzał w niedalekiej przyszłości wysłać część floty amerykańskiej na wyspy Hawajskie, co stanowiłoby nowe ostrzeżenie dla Japonii.

Dotychczas brak potwierdzenia tych wiadomości.

13.550.000 dolarów

Największy budżet w historii

uchwalił kongres Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 6. 8. W późnych godzinach popołudniowych w sobotę nastąpiło zamknięcie bieżącej 7-mio miesięcznej sesji Kongresu północno - amerykańskiego. Jeżeli nie nastąpią nieprzewidziane wydarzenia, Kongres wołany będzie ponownie dopiero w styczniu 1940 r.

Budżet uchwalony w ciągu ostatniej sesji Kogresu jest największym budżetem, kiedykolwiek w historii Stanów Zjednoczonych uchwalonym. Zamyka się on sumą 13.550,000.000 dolarów. Dodatkowy budżet zbrojeniowy, który wynosi w budżecie 1.734,000.000 dolarów, stanowi również rekordową cyfrę wydatków na cele obrony i zbrojeń.

„Ostatnie żądanie Niemiec"

Tym razem chodzi o kolonie

BERLIN, 6. 8. Przewodniczący niemieckiej ligi kolonialnej namiestnik Bawarii gen. v. Epp wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi, że „rozwiązanie zagadnienia kolonialnego będzie ostatnim aktem procesu odbudowy Rzeszy niemieckiej".

Mówca zaatakował twórców-traktatu wersalskiego i oświadczył, że przeciwnicy Niemiec muszą zrozumieć, że niemieckie postulaty, dotyczące zwrotu kolonij, są postawione na serio i będą przeprowadzone z całą konsekwencją.

Aresztowanie dwóch urzędników

konsulatu włoskiego w Nicei

PARYŻ, 6. 8. Z Nicei donoszą, że w sobotę przed południem aresztowano dwóch urzędników tamtejszego konsulatu włoskiego, Crispuoli oraz Celidoni. Aresztowanie nastąpiło w pobliżu francusko - włoskiej granicy na szosie prowadzącej od Meatone do Garavan i dokonane zostało przez żandarmów francuskiej policji specjalnej. Zatrzymanych urzędników przewieziono do Nicei do dyspozycji sędziego śledczego, który wydał rozkaz aresztowania obu. Znajdując się oni pod zarzutem, że zbliżając się na rowerach do granicy nie usłuchali wezwania żandarmów zejścia z rowerów i stawili czynny opór rewidującym im francuskim urzędnikom granicznym. Włoski konsul generalny w Nicei został powiadomiony o incydencie.

Polsko-litewskie

rokowania gospodarcze

KOWNO, 6. 8. Dzisiejsze dzienniki litewskie donoszą, że w najbliższym czasie rozpoczną się polsko - litewskie rokowania gospodarcze, które ostatecznie ustalą obroty handlowe pomiędzy Polską a Litwą.

Wojciech Korfanty

w szpitalu

Podana przed kilku dniami wiadomość o poprawie zdrowia Wojciecha Korfantego, okazała się przedwczesną. W wyniku odbytego konsylium lekarskiego okazało się niezbędne przewiezienie chorego do szpitala św. Józefa w Warszawie.

Sprostowanie

w sprawie f-my „Gentleman"

W nr. 220A „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 30 lipca b. r. ukazała się notatka pt. „Sensacyjne nadużycia w firmie Gentleman w Łodzi". Obecnie f-ma „Gentleman" przesyła nam następujące sprostowanie:

Nie odpowiada rzeczywistości, że w wyniku przeprowadzonej kontroli wszystkie księgi, znajdujące się w kantorze fabrycznym zostały zakwestionowane i opieczętowane, prawdą jest natomiast, że po przeprowadzeniu kontroli w dniu 21 czerwca i w dniach następnych, księgi zostały firmie zwrócone, znajdują się w biurze firmy i nie zostały zakwestionowane.

Nieprawdą jest, że firma prowadziła podwójne księgi buchalteryjne przy pomocy kierownika firmy, Żyda Mądrowskiego, który został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Prawdą jest natomiast, że firma prowadzi książki, które uznane zostały za prawidłowe i rzetelne, że ani jako kierownik, ani w ogóle jako pracownik żadna osoba nazwiskiem Mądrowski we firmie nie pracuje i że nikt z pracowników firmy nie został zatrzymany, ani osadzony w więzieniu.

Nieprawdą jest, że straty, jakie poniósł Skarb Państwa, są olbrzymie, prawdą natomiast jest, że Skarb Państwa żadnych strat nie poniósł.

Nieprawdą jest, że właścicielami fabryki są dwaj Żydzi Dawid i Michał Schrage, prawdą natomiast jest, że fabryka jest własnością spółki akcyjnej pod firmą „Angielsko - Polski Przemysł Gumowy „Gentleman", Spółka Akcyjna, której dwoma z pięciu członków zarządu są wspomniani Dawid i Michał Schrage.

Nieprawdą jest, że Dawid i Michał Schrage, dowiedziawszy się o przeprowadzonej nagle rewizji, uciekli zagranicę, prawdą natomiast jest, że i w czasie przeprowadzonej kontroli ksiąg i po jej zakończeniu znajdowali się w Łodzi i dopiero obecnie wyjechali na wywczasy.

Nieprawdą jest, że Schragowie przybyli do Łodzi przed 7-miu laty jako ubodzy Żydzi chałaciarze i że w niewyjaśniony sposób dorobili olbrzymiego majątku, prawdą natomiast jest, że przedsiębiorstwo, będące własnością wspomnianej wyżej spółki akcyjnej, założone zostało przez Dawida Schrage i Michała Schrage już przed kilkunastu laty, przy pomocy kapitałów sprowadzonych do kraju z Łotwy i Anglii.

„Gott strafe England" na nową nutę

Goering o przyszłej wojnie

i odpowiedzialności Wielkiej Brytanii

BERLIN, 6. 8. Marsz. Goering wygłosił wczoraj na dziedzińcu zakładów Junkersa w Dessau przemówienie, w którym zaatakował Anglię, oświadczając, że będzie ona odpowiedzialna za wybuch ewentualnego konfliktu, oraz zapowiadając, że Niemcy są zgodne i jednolite w swej woli niedopuszczenia za żadną cenę do ponownego poddania się traktatowi pokojowemu w rodzaju zawartego w Wersalu.

Jest różnicą, oświadczył Goering, jeżeli walczy się o obronę honoru i swych praw życiowych i gdy podejmuje się walkę bez powodu jedynie w celu mieszania się do interesów obcych.

Goering oświadczył dalej, że Niemcy nie zagrażają Anglii, ale jeśli Wielka Brytania sądzi, iż może zawsze stanąć na drodze Niemiec, musi też przyjąć odpowiedzialność za zapewnienie pokoju. Tym razem groźby ponownej blokady głodowej Niemcy się nie boją. Urzeczywistnieniu jej stanie na drodze potęga lotnictwa niemieckiego i w niemniejszej mierze olbrzymie zapasy zboża nagromadzone przez Niemcy.

Na zakończenie marszałek Goering oświadczył: „Pokój zależy od Anglii, my nie chcemy wojny. Mimo to gorączkowo zbroimy się. — Dzieje się to jedynie, by zwycięsko wyjść z walki, o ile będzie ona nam narzucona.

Nie pozwolimy, by w przyszłości nam uszczuplano nasze prawa życiowe. Nie imponują nam ani groźby, ani listy miłosne. Niemcy w przeszłości zawsze zwyciężały, gdy wewnątrz były zgodne. Obecna zwartość narodu jest najpoważniejszą pozycją potęgi Rzeszy"

Zapowiadana przez marsz. Czang-Kai-Czeka

Ofenzywa wojsk chińskich

podjęta została na kilku odcinkach frontu

LONDYN, 6. 8. Według doniesień z Czangkinu, wojska chińskie dokonały w ostatnich dniach kilka sukcesów na różnych odcinkach frontu.

Kontrofensywa kolumny chińskiej, podjęta przed dwoma dniami wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau, rozwijać się ma pomyślnie i oddziałom chińskich udało się opanować miasto Mongkang, miejscowość o dużym znaczeniu strategicznym.

Desant wojsk wojsk japońskich w pobliżu Makao na wybrzeżu po ludniowym został udaremniony i okręty japońskie odjechały z okolic Makao, rezygnując z wysadzenia oddziałów na ląd.

Kolumna japońska, znajdująca się w prowincji Szansi w Chinach centralnych, została zupełnie unieruchomiona na skutek ulewnych deszczów, trwających nieprzerwanie od 5 dni. Rozmokłe drogi uniemożliwiają zarówno poruszanie się artylerii i oddziałów zmotoryzowanych, jak i jakichkolwiek większych transportów żywności.

Minister Stanów Zjednoczonych

gościem stolicy

W niedzielę w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister poczt i telegrafów St. Zjedn. p. Farley.

Na dworcu głównym witali ministra Farley'a ambasador St. Zjedn. w Warszawie Drexel-Biddle, attache wojskowy płk. Colbern i członkowie ambasady. Z dworca min. Farley odjechał wraz ambasadorem Biddle do jego z prywatnych apartamentów.

Pobyt w Warszawie min. Farley'a ma charakter prywatny i jest gościem ambasadora Biddle.

Nowe państwo związkowe

jako dominium brytyjskie

zamierza utworzyć rząd angielski

LONDYN, 6. 8. „Sunday Chronicle" donosi o zamiarze utworzenia nowego dominium brytyjskiego w Indiach zachodnich, t. j. na ziemiach kontynentu amerykańskiego.

Plan ten ma być najważniejszą propozycją komisji królewskiej, która bawiła niedawno w Indiach zachodnich i która w najbliższym czasie przedłoży swe sprawozdanie rządowi.

Nowe dominium ma być państwem związkowym na wzór Australii i ma się składać z następujących jednostek autonomicznych: 1) Trinidad i Tabago, 2) Jamajka i Saicos, 3) wyspy Windward, 4) wyspy Leeward i 5) wyspy Bahama.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że również dwie kolonie angielskie, położone na kontynencie południowo - amerykańskim, a mianowicie Gujana brytyjska i Honduras brytyjski zostaną włączone do nowego dominium.

Wszystkie wymienione kolonie są dziś koloniami koronnymi, posiadającymi niejednolity ustrój autonomiczny. Najszerszy samorząd posiadają obecnie wyspy Bahama.

Ostatnie wiadomości sportowe

Dwa zwycięstwa

Warszawianki w Rzeszowie

W sobotę i niedzielę drużyna ligowa Warszawianki bawiła w Rzeszowie, gdzie rozegrała dwa mecze z miejscową Resovią, odnosząc dwa zwycięstwa.

Pierwszego dnia Warszawianka wygrała 3:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Martyna, Baran i Stępień.

Drugiego dnia Warszawianka zwyciężyła 9:1 (3:1), mając olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem. Bramkami podzielili się: Pirych (3), Święcki i Stępień (po dwie), Baran i Knioła (po jednej).

Wilno przegrywa ze Stanisławowem

w półfinale pucharu prezydenta

Rozegrany w niedzielę w Wilnie półfinałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Wilna i Stanisławowa, zakończył się zwycięstwem Stanisławowa w stosunku 1:0 (0:0). W barwach okręgu wileńskiego wystąpiła drużyna WKS Śmigły.

Wynik meczu nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Reprezentacja Wilna przeważała, ale akcje jej napadu nie miały wykończenia. Jedyna bramka dnia, decydująca o zwycięstwie Stanisławowa, padła w 24-ej minucie drugiej połowy ze strzału samobójczego Urbana, który niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki.

60 osób rozstrzelano

za zabójstwo majora Gabaldona

MADRYT, 6. 8. Zabójcy majora Gabaldona, szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sądem. 53 oskarżonych rozstrzelano w ub. tygodniu, zaś dziś o godz. 3-ej nad ranem rozstrzelano pozostałych 7-miu. Jutrzejsze dzienniki madryckie mają ogłosić urzędowy w tej sprawie komunikat, w którym zostanie stwierdzone, że „sprawiedliwości stało się zadość, a w przyszłości podobne wypadki nie mogą się powtórzyć.. Zabójstwa dokonali t. zw. „czerwoni partyzanci".

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek-Cyganki 34. tel 135. Kalisz. Rzeźnicza 4. tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny. informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny. sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121